

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna, Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Konstantyna.
Jutro: Grzegorza W.
Pojutrze: Katarzyny b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 6 27 zach. 5 54
Jutro: » » 6 25 » 5 56
Pojutrze: » 6 23 » 5 58

Nowe miliony na wzmocnienie niemczyzny.

Nie odetchnięto jeszcze pod wrażenia gwałtownego, że dalsze zbrojenia Niemiec jak zmora przycisną ludność, a już rząd pruski zaśpiewał nową piosnkę o wzmocnieniu niemczyzny w dzielnicach polskich. Nową ustawę przeciwpolską przygotowuje rząd pruski.

We wtorek, dnia 4 bm. doręczono Izbie poselskiej sejmowi pruskiego przedłożenie, żądające nowych kredytów na wzmocnienie niemczyzny w Prusach Zachodnich i Poznańskim w sumie 239 milionów marek.

Przedłożenie żąda: 1) podwyższenia funduszu danego do dyspozycji rządowi pruskiemu przez paragraf o 175 milionów mk. Z tych 100 mil. mk. użyte mają być na wzmocnienie osad chłopskich oraz na wzmocnienie ich na kolonizacyjne osady rentowe, oraz na popieranie osiedlań robotników po wsiach. 2) podwyższenia funduszu z § 7 o 30 milionów mk. a funduszu z art. 2 § 1, ustawy o wzmocnieniu niemczyzny z dnia 1 go czerwca 1892 o 25 milionów mk. A więc nowe miliony na ubicie Polaków a w zamian za to żąda się jeszcze od nas patryotyzmu pruskiego i składania modlitw w kościołach za wielkość Prus.

Znów piękny czyn centrowców!

Komisja rugów wyborów parlamentu niemieckiego rozpatrywała dziś (6 bm.) sprawę wyborów w Swieckiem. Polacy wniesli o zamianowanie posłem pana Sasa Jaworskiego na podstawie wyborów z dnia 12 stycznia 1912 r.

Wiadomo, iż z powodu nieprawnego unieważnienia około 700 kartek polskich komisarz wyborczy nazaczył ściślejsze wybory, w których z pomocą obywateli kruszów posłem nazaczony został landrat Halem.

Sprawa ta jest aż nadto znaną, nadużycia były tak jaskrawe, że poprostu dwóch zdań być nie może, iż nastąpił wybór Polaka w pierwszym pochodzie.

Mimo to wniosek polski w komisji odrzucono 8 głosami przeciwko 6! Za wnioskiem głosowali Polacy, socjaliści i postępowcy, przeciwko niemu konserwatyści i centrowcy!

Tak postąpili owi centrowcy, którzy operują hasłem: Za prawo, sprawiedliwość i wolność!

Dziś 7 bm., komisja rozpatrywać będzie grudniowe wybory, w których rzekomo miał zwyciężyć Halem.

Sprawa wyborów swieckich przyjdzie jeszcze pod obrady w plenum parlamentu. Jeśli i tam zajmie centrum takie stanowisko, jak w komisji, wniosek polski upadnie i nastąpią nowe wybory, zapewne w letniej porze, kiedy moc ludu polskiego w Swieckiem będzie na robotach na dalekiej obczyźnie i ztąd głosować nie będzie!

Wszystko dobrze obmyślane, nie ma go mówić!

Wielka katastrofa w marynarce niemieckiej.

Marynarce niemiecką spotkało straszne nieszczęście. Podczas manewrów, czy też krótko po ich ukończeniu pod Helgolandem najechał jeden statek wojenny na drugi i go zatopił, wskutek czego przeszło 70 ludzi znalazło śmierć w głębinach morskich. Sprawy dotychczas nie wytłomaczono zupełnie, dowiadujemy się jednak o niej następujące szczegóły.

Podczas ćwiczeń nocnych floty niemieckiej pod Helgolandem zaszła straszna katastrofa. Pancernik »York« przeciał w ciemności torpedowiec »S 78«. Torpedowiec natychmiast zatonął. 58 ludzi załogi zatonoło 15 udało się uratować.

Przyczyna utonięcia torpedowca pod Helgolandem nie została dotychczas wyjaśniona. Panowała co prawda silna burza, co jednak dla marynarzy nie stanowi nic nadzwyczajnego, zwłaszcza dla marynarzy stacyonowanych przy morzu niemieckim. Załogi torpedowca i krążownika pancernego składały się rzekomo z starych i obytych z służbą marynarską ludzi. Oficerowie i komendanci zaś obu statków są niby ludzie dzielni i marynarze wytrawni.

Według ostatnich wiadomości, na torpedowcu, który zatonął, zginęło 75 marynarzy. Wbrew urzędowym doniesieniom zapewniają, że katastrofa wydarzyła się podczas manewrów. Na posiedzeniu parlamentu oświadczył minister marynarki Tirpitz, że nie wie, co było przyczyną katastrofy na Helgolandzie i ilu ludzi zginęło. Wie tylko, że zaledwie 17 udało się uratować.

Straszne upośledzenie Polaków na obczyźnie.

Z Wilhelmsburga na obczyźnie otrzymaliśmy od tamtejszego komitetu polskie w sprawie opieki duchownej odezwy, w której między innymi rodacy nasi oświadczają, że z powodu braku opieki duchownej w języku polskim ślubów brać nie będą, chrzest dzieci wstrzymają i gdy który z nich umrze, pochowany zostanie na luterskim cmentarzu, gdyż i tsk dotąd katolickiego nie mają.

Postanowienie to rodacy solidarnie chcą przeprowadzić i to dopóty, dopóki nie otrzymają księdza Polaka i polskich nabożeństw. — Na postanowienie tej odezwy jako pismo katolickie zgodzić się nie możemy. Wspominamy ją jednak, aby pokazać do czego doprowadzić musi ostatecznie ostatni system germanizowania Polaków za pomocą Kościoła. Ludzie, którzy dzieci nie chrzczą i ślubów nie biorą, stają się po prostu poganami, a stają się nimi z winy władzy tej która wzywa do składania »Jubileumsspendy«, mającej służyć na nawracanie pogańskich Hererosów w Afryce a dopuszczają do tego, że w ich własnych dycecyjach zaczyna szerzyć się pogaństwo. Do Afryki pojadą księża umie-

jacy po hotentocku, ale dla 6 tysięcy Polaków w Wilhelmsburgu niema księdza Polaka.

Jakież to smutne!

Wojna bałkańska.

W tych dniach oczekują wielkie mocarstwa odpowiedzi przychylniej ze strony Bułgarii, Serbii i Grecji na projekt dotyczący pośrednictwa tychże mocarstw w sprawie zawarcia pokoju na Bałkanie. Na odstąpienie Adryanopola rząd turecki zgodził się po cichu i nie ogłasza tego w Carogrodzie z obawy przed możliwym wybuchem rozruchów i demonstracji. Donoszą w końcu, że co do odszkodowania wojennego, to część długów państw Turcji, ciężących na krajach zdobytych przez państwa bałkańskie, ma się odliczyć jako kontrybucję wojenną od owej sumy, jaką przejął miał związek państw bałkańskich jako dług dawniejszy państwa tureckiego.

Krażownik turecki Hamidze, który długo się ukrywał, zjawiał się nagle dn. 5. bm. w zatoce Saros, morza Egejskiego i zaczęł 24 greckie okręty transportowe z wojskiem serbskim i artylerią. 3 okręty greckie poszły na dno. Na czas jednak przypłynęła flota grecka z Solunia i zmusiła krążownika tureckiego do ucieczki.

Janina poddała się w czwartek dn. 2 bm. Grekom. General Essad basza poddał się greckiemu następcy tronu Konstantemu wraz z załogą wynoszącą 33000 żołnierzy.

Warunki pokojowe państw Bałkańskich.

Paryskie dzienniki donoszą, iż warunki pokojowe państw bałkańskich są obecnie następujące:

1. Natychmiastowe zastanowienie operacji wojennych po podpisaniu pokoju.
2. Oddanie Adryanopola, Skutari i Janiny.
3. Ustanowienie granicy turecko-bułgarskiej na linii Rodosto Midia.
4. Odstąpienie wysp morza Egejskiego zajętych przez Greków.
5. Odstąpienie półwyspu Gallipoli.
6. Zapłacenie odszkodowania wojennego.
7. Wzajemne wydanie jeńców.
8. Sultan będzie mógł utrzymywać w państwach bałkańskich swojego zastępcę, który będzie mógł załatwiać sprawy religijne mahometan, zamieszkałych na terytoriach zdobytych na Turcyi.
9. Przywrócenie wszystkich traktatów, jakie przed wybuchem wojny istniały między Turcyą a państwami bałkańskimi.
10. Ostateczne uznanie aneksji wyspy Krety przez Grecyę.

— Składajmy ofiary na fundusz obrony narodowej! Niechaj się nikt od malej ofiary na ten cel nie odsuwa. Każdy nawet najmniejszy datek chętnie przyjmujemy.

Termin nowych wyborów.

Gazety berlińskie donoszą z całą pewnością, że termin wyborów do sejmiku pruskiego naznaczono na dzień 16 maja. W tym dniu będzie się wybierało t. zw. walcmanów, a termin wyborów na posłów naznaczono na 3 czerwca.

Co tam słyhać w świecie?

— Cesarz Wilhelm w Londynie. »Journal« donosi z Londynu, że na wiosnę bieżącego roku złoży cesarz Wilhelm wizytę w Londynie. Trwają jeszcze rokowania w tej sprawie między obu rządami.

— Baron Manteuffel, były marszałek izby panów sejmiku pruskiego, umarł we wtorek wieczorem skutkiem apopleksji mając lat 69. Był on wielkim zwolennikiem wszelkiego rodzaju praw wyjątkowych.

— Wizyta księcia regenta bawarskiego w Berlinie. Wczoraj po południu o godzinie 3. przybył do Berlina książę regent bawarski wraz z żoną z wizytą wstępna. Na dworcu Anhalckim powitali parę książęcą cesarz Wilhelm, cesarzowa, księżka pruscy oraz reprezentanci władz państwowych wojskowych i miejskich. Goście udali się przez ulice przybrane w zieleni i chorągwie o barwach bawarskich do zamku królewskiego, witani po drodze przez liczną zebraną publiczność.

— Niech żyje Hanowerski następca tronu! Z Zeyen (w Hanowerskim) donosi hakatystyczna »Post« z wielkiem oburzeniem o posiedzeniu tamtejszego związku hanowerskiego. Przyjęto 10 członków, pomiędzy nimi kilku członków związku wojskowego. Obecni byli bardzo radosnego usposobienia. Spiewali liczne hanowerskie piosenki wolnościowe, a w końcu wnieśli okrzyk na cześć »swojego księcia« i parę narzeczoną »hanowerskiego następcę tronu« Ernesta Augusta i księżniczkę pruską Wiktorję Ludwikę. »Post« się wścieka z powodu odśpiewania pieśni o »hanowerskiej wolności« i okrzyku na cześć »Hanowerskiego następcę tronu«. Nazywa to

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Widziała go zrozpaczonego i to zrozpaczonego z jej powodu, a nie mogła go niczem pocieszyć.

Widziała oczy biednego chłopca, zapalone łzami.

Oaa to wyciskała te łzy.

Cała ta boleść jej prawie była dziełem.

— Beranzerol! — odezwał się głosem, zgłuszoną głęboką boleścią — ja cię tak kocham! nie będziesz miała litości...

Odwrócił głowę.

— Nie zapominaj nigdy, że i ja cię kocham — odrzekła.

— Beranzerol!

I wyciągnął ku niej dłoń, bo ona cofnęła mu swoje ręce i trochę się od niego oddaliła.

— Nie, nie, to się skończyło... nigdy już nigdy!

Spuścił oczy.

Łzy, długo powstrzymywane, popłynęły swolna po twarzy, wykrzywionej konwulsyjnie.

I wyszedł, szepcząc:

— Przebaczam ci, przebaczam!

Zaledwie została sama, weszła Klotylda.

Nie wymówiła ani słowa.

Przystąpiła do córki, objęła ją ramionami, gorączkowo, i z całej siły przyocisnęła do serca.

Słyszała wszystko.

— Mamol! Mamol!

I tym razem Beranzerą wybuchnęła płaczem w ataku nerwowym.

A matka mówiła sobie ze straszną katuszą:

— To moja wina! To moja wina!

bezcelnością. Ale jej to nie pomoże. Welfowie na razie tryumfują...

— Ścięcie mordercy. Wczoraj rano o godz. 7 ściał na dziedzińcu więzienia w Pletzensee pod Berlinem kat wrocławski Schwietz 20 letniego Romana Pietruszewskiego, pochodzącego z pod Krzywina, którego sąd przysięgłych w Berlinie skazał dnia 26 listopada z. r. na karę śmierci za zamordowanie i obrabowanie kupca Fussa.

— Rosya. W Petersburgu rozpoczęła się uroczystość jubileuszowa dynastji Romanow. Zielone girlandy odbijają od białego śniegu, domy przystrojone chorągwiami. Car wydał manifest, w którym powiada, że Rosya dziś odrodzona, że wielkie zasługi około ludu położyli szlachta i duchowieństwo i że głównym źródłem bogactwa Rosyi jest rolnictwo. Prezydent gabinetu Kokocow otrzymał portret cara wysadzany drogimi kamieniami, minister wojny Suchomlinow order Aleksandra Newskiego. Urazem carskim złagodzone, lub zniesiono kary dyscyplinarne przestępcom wojskowym. — Z okazji 300 letniego jubileuszu rządów domu Romanowów wydał wczoraj car rosyjski ukaz, zapowiadający akcję, zabezpieczającą sieroty wiejskie bez różnicy wyznania i pomnożenie kas wspierających szlachtę. Na cele te przeznaczono 10 milionów rubli z banku agrarnego. Dalej przeznaczono 50 milionów rubli na cele podniesienia kultury rolniej. Ukaz carski umarza zaległe podatki i kary pieniężne, dalej przestępstwa prasowe, popełnione do 6 marca. Skazanym na śmierć zamieniono karę na 20 lat więzienia. Wydaleni przymusowo z granic państwa rosyjskiego mogą powrócić do kraju. Studenci wydaleni ze szkół mogą być przyjęci z powrotem.

— Ameryka. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych. We wtorek nastąpiła w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej zmiana prezydentów. Dotychczasowy prezydent William Taft ustąpił miejsca nowo wybranemu następcy swemu p. Woodrow Wilson, który objął urząd ten na przebieg 4 lat. Prezydent Wilson wśród wielkich uroczystości wprowadzony został do rezydencji swej, »Białego Domu« w Waszyngtonie. Oczekiwały go tam nieprzejrzane

Atak nerwowy trwał długo.

Serce biednej matki rozdierały te szlochania.

Po raz to pierwszy przez nią płakała córka.

Wreszcie Beranzerą uspokoiła się.

I to ona sama stara się teraz uspokoić Klotyldę.

— Przepraszam cię mamol... Ja już nie będę płakała...

— Biedne moje dzieckol

— To było odemnie silniejsze! widzisz, ja go tak kocham!...

Kiedy widziałam, że odchodzi tak smutny, czułam, iż życie moje z nim razem się oddalał... Przepraszam cię, mamol. To już przeminęło. Przysięgam ci, że będę na przyszłość odważniejszą.

Klotylda zaprowadziła ją do swego pokoju.

Pozostawszy obok dziewczęcia kilka minut, wstała, ażeby wyjść.

Ma ważny obowiązek do spełnienia.

Nie uchybi.

Jourdan jest oskarżony. Oaa powinna go ocalić.

— Do widzenia — rzekła. — Czekał na mnie!

— Dokąd mama idzie?

Do sądu!

— Co mama tam chce uczynić?

— Dowiesz się później.

Klotylda wychodzi śpiesznie, biegnie prawie, jak gdyby obawiała się, że może cofnąć swe postanowienie i jakby sama nie była pewna siebie.

Wychodzi.

Powóz ciągle jest na dziedzińcu.

To Klotylda przed chwilą dała rozkaz, ażeby nie wypręgać.

Wsiada do powozu, rzuca dwa słowa woźnicy i powóz toczy się po brukach starodawnych dziedzińca.

tlumy ludu, na powitanie nowego prezydenta z echalo się bowiem z całej Ameryki około 300 000 ludzi. Wilson po złożeniu uroczystej przysięgi na konstytucję wygłosił miejscami bardzo namiętną mowę programową, przyrzekając wszystkie swe siły poświęcić dla dobra kraju i jego ludności. Przede wszystkim oświadczył nowy prezydent potężnej republiki — z całych sił bronić będą podstawy prawa, mianowicie nienaruszalności własności prywatnej. To jest głównym zadaniem dnia; mamy bowiem budować a nie niszczyć. — Przypomnieć trzeba te słowa prezydenta amerykańskiego prześladowcom naszym, którzy naruszyli prawo o własności prywatnej przez zastósowanie wywłaszczenia majątków polskich.

Sprawy polskie.

— Ksiądz germanizator. Ksiądz prob. Breuer w Berlinie nie przyjął znowu dzieci do pierwszego Sakramentu, które z jego wiedzą przez poświęcające się osoby przygotowane zostały do niego w języku ojczystym. Odmowę ubrał w właściwą mu »grzeczną« i uprzejmą formę, wskazując opiekunowi dzieci drzwi kościoła. Wśród dzieci i ich rodziców wywołała szorstka odmowa ogromne oburzenie. Przeciw postępowaniu księdza Breuera wniesione zostanie, jak się dowiadujemy, zażalenie do najwyższych instancji.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Na budowę kaplicy Krzyża św. w Altenburgu, która ma być pamiątką szesnastoletniej rocznicy ukazania się blizzcącego Krzyża cesarzowi rzymskiemu Konstantynowi Wielkiemu, poczem pod chorągwią krzyża nastąpiło świetne zwycięstwo i nadanie wolności chrześcijaństwu, zbiera ofiary ks. prob. Oskar Staff w Topiałach (Tapiau).

Gniezno. Ks. Jan Czajewicz, podkustoszy przy archikatedrze gnieźnieńskiej, otrzymał od kapituły w Gnieźnie prezent na probostwo w Czerlejninie.

Za cudze winy.

I.

Daniel znajdował się wciąż w swoim gabinecie.

Właśnie ukończył badanie ogólne Jourdana.

I zamierzał oddać młodzieńca w ręce żandarmerji, ażeby go odstawiono do więzienia, kiedy wszedł woźny i oddał mu list.

Na kopercie nie było nic.

Rozdarł ją i rozłożył papier.

Było to pismo jego żony.

Kilka słów, które tu znajdowały się, były skreślone drzącą ręką i podpisane: Klotylda.

List opiewał:

»Przybywam z V. trandeau. Dowiaduję się o aresztowaniu pana Piotra Jourdana. Biegnę do sądu, ażeby zapobiedz nowej i optakanej pomyłce. Jeszcze czas jest, bo pan Jourdan nie wyszedł z tego gabinetu. Honor jego jest nieskazitelnym. Błagam cię, Danielu, racz mnie wysłuchać i wstrzymać aresztowanie tego młodzieńca, który jest niewinny«.

Papier wymknął się z rąk Danielowi i upadł na biurko.

Sędzia się zadumał.

Nagle nieokreślone podejrzenia poczęły się ucieleśniać w jego umyśle; wskazówki migocące, bezkształtne, urochomiły się raptownie, uzupełniały się, oskarżały.

Dlaczego żona jego wmięszała się do tej sprawy?

I myśli oto, że nie po raz pierwszy mowa jest o Klotyldzie w tej sprawie.

Przypomina sobie, że Lafistole chodził do pałacu przy ulicy Chatelet. Chciał się rozmówić z Klotyldą, w jakim celu?

Potem kilkakrotnie, w różnych odstępach czasu zauważył wzruszenie Klotyldy, gdy jej opowiadał szczegóły swego śledztwa. Czyż nie zemdlala nawet pewnego dnia?

Na miesiąc marzec

zapisać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na ten miesiąc wynosi na pocztach 37 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 42 fen.

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 10-go marca 1913.

— »Volksblatt« centrowy zarzuca nam w sobotowym numerze skłonność do zdrady stanu (!) i do schizmy (!!) Powodem do tego, że wyraziliśmy w ostatnich numerach zdanie nasze co do obchodu jubileuszu pruskiego przez lud polski i składania na cele niemieckich misji w Atryce. O sprawie tej rozpisal się także »Pielgrzym« organ księży polskich w diecezji chełmińskiej, który zaczepiony przez gd.ński centrowy »Volksblatt« odpowiada na to tak:

Bynajmniej nie wahamy się przyznać, że rzecz cała ujęta w formę stósunkowo oględną — ale mimo to każdy rozsądny człowiek przyznać musi, że rozporządzenie to jednak boleśnie dotknąć nas musiało, szczególnie, jeżeli się zważy, że my Polacy katolicy w państwie pruskim wyrzuciliśmy z praw nam przysługujących i na największe narażeni p. zaśladowania i ucisk. Co zaś do skladek, to choćby ci i h byt zupełnie jasny i niezaprzeczenie katolicy to okazywa wyznaczenia ich bynajmniej nie jest sympatyczna. W chwili wywłaszczania i jaknajokropniejszego prześladowania nas Polaków w państwie niemieckim, żadać od nas ofiar ku uczczeniu cesarza, w którego państwie tak macoszej opieki doznajemy, — albo wzywać nas do obchodów patryotycznych ściśle i jedynie Niemców dotyczących, to zakrawa na kpiny z uczuć naszych narodowych, i przeciwko temu stanowczo musielibyśmy protestować! A nawet jako katolicy nie moglibyśmy podzielać tej radości, bo w państwie niemieckim doznał Kościół katolicki nieraz prześladowania, jak o tem świadczy np. wypędzenie zakonów, zabieranie dóbr kościelnych »prawa majowe« w części do dziś istniejące itd. Niemcy katolicy zapominają na razie, że są katolikami, i cieszą się z tych uroczystości jako Niemcy — to rozumiemy i możemy wyrozumieć; ale dla nas Polaków niemożliwe zapomnienie się takie, i niemożliwe i uroczyste obchody jakies niemieckie i składki na cele niemieckie lub przynajmniej przez niemieckość spowodowane!

Tak pisze organ księży katolickich »Pielgrzym«. Czy przemądry i hakatyzmem przesiałki »Volksblatt« i to nazwie zdradą stanu i podburzaniem przeciw władzy świeckiej i duchownej?

— Następca nieboszczyka »Warmiaka«. Dowiadujemy się z wiaregodnego źródła, iż od 1go kwietnia drukować się będzie w drukarni »Alensteiner Ztg.« hanswurst polsko hakatystyczny pod tytułem »Pruski Przyjaciel Ludu.« Dotychczas drukował się ten wursztblacik w Królewcu, a wydawany on jest w celu oglupiania ewangelickich Mazurów. Jest on następcą »Warmiaka« dawno pochowanego. »Warmiaka« wydawano na oglupianie ludu polsko-warmińskiego — drukowano go po polsku, a swoją drogą zwalczano w nim wszystko co tchnęło polskością. »Pruski Przyjaciel« równie drukuje się po polsku, lecz tylko na to, aby Mazurów w polskim języku obrzydzić wszystko co polskie, aby im polskość przedstawić jako rzecz najobrzydliwszą. Przytem zaczyna »Pruski« bezustannie o sprawę katolicką, wyzywa na zakony itd. Zatem baczność ludu polsko-warmiński! Jeżeli gdzie zobaczycie tego »Oglupiciela« — jak go słusznie »Mazur« nazywa — to go wyrzućcie po za próg waszych domów i nie płamcie sobie ręk tym brzydactwem. Z naszej strony życzymy »Oglupicielowi, aby mu powietrze

olsztyńskie pomogło do szybszego zakończenia swego nieczystego żywota. Niech idzie śladami »Warmiaka« — na spoczynek.

— Do władzy kolejowej wysłano w tych dniach p. tycę podpisaną przez bardzo licznych obywateli miasta, w której proszą, aby na tak zwany małym dworcu przystawały także pociągi toruńskie i berlińskie. Obywatele mianowicie starego miasta, spodziewają się przez uwzględnienie tej prośby podniesienie swych interesów i wartości swych własności, co w interesie tejże części miasta, tylko życzyć można. W ostatnim bowiem czasie ruch handlowy i budowlany przyniósł się w nową część miasta, pod czem stare miasto bezsprzecznie znacznie ucierpiało.

— Stawka wojskowa w Olsztynie w »Koperniku« odbędzie się latoś w następującym porządku: W piątek 14go marca rano o 7mej dla rodzonych w roku 1891 i starszych. — W sobotę 15go marca o 7mej dla rodzonych w roku 1892. — W poniedziałek, 17go marca rano o 7mej dla rodzonych w roku 1893 od litery A. do K. — We wtorek 18go marca dla rodzonych w roku 1892 od litery L. do Z. — W środę 19go marca rano o 9tej losowanie, klasyfikacja i uwzględnienie reklamantów. — Stawić trzeba się czysto, trzeźwo i punktualnie i przynieść papiery wojskowe. Za zmusę lub nie przepisowe zachowanie się nakłada się karę 30 marek. W środę 19go stawić powinny się i te osoby, na których korzyść reklamowano.

— Egzamin dojrzałości złożyło w tutejszym gimnazjum 6 wyższych prymanerów.

— Przed sądem przysięgłych toczyła się w piątek i sobotę sprawa przeciw robotnikowi zagranicznemu Idżkowskemu o rozmyślne morderstwo, popełnione dnia 16go października na polu w okolicy Działdowa, tuż w pobliżu granicy rosyjskiej na robotniku Emanuelu Schrank z Rosyi. Oskarżony który w ciągu śledztwa przyznał się już do winy, teraz zapiera się morderstwa i twierdzi, że dnia morderstwa i dnia następnego nawet nie był w tej okolicy, a do zbrodni przyznał się tylko pod naciskiem sędziego i ponieważ mu obiecywano, że gdy się przyzna to go na wolność wypuszczą. Sąd i przysięgli z zeznań świadków przekonali się o winie oskarżonego i skazali go za morderstwo na śmierć. Wyrok zapadł w sobotę w nocy o 12tej.

— Aresztowano tu pewną parę włóczogów wydających się za małżonków Schacht. Podawali się oni za handlerzy kartofli i brali od kupujących zadatki za towar który mieli dostarczyć, a którego wcale nie mieli, gdyż byli to oszuści spekulujący jedynie na głupotę ludzką.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Stryjowo.** Żona gospodarza R. powadziła się ze swoją pasierbicą. Chciała ugryźć ją w policzek i przytem odgryzła jej kawał nosa. Córka krwią zlaną pobiegła do ojca, który czynił żonie wymówki. Kobieta rozjadłowiona rzuciła się na ziemię i krzyczała z wściekłości. Potem rzuciła się na męża i pięściami bić go poczęła.

* **Dąbrówno.** Pawien chłop z N. zjadł dobry podwieczorek o zakład. Wpakował w swój żoładek szperkę z jajami i wursztem, do tego przygryzł 24 rolmopsy, funt kiełbasy, za 10 fenigów bułek, kawał chleba, a to wszystko popił rumem i 4 filiżankami kawy.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Smiałej kradzieży dokonano u zegarmistrza p. Sliwińskiego przy ul. Kwidzyńskiej. Złodzieje rozbili okno wystawne i skradli większą ilość zegark. męskich, damskich, lancuszków, bransoletek itd. wartości przeszło 2000 mk. Część łupu mniej wartościowego, złodzieje porzucili na szosie prowadzącej do Malborka.

* **Sztum.** Rada miejska uchwaliła, że z pozwoleniem rejencji od 1 kwietnia ma tu być otworzoną wyższa szkoła dziewczęca (Lyceum), obok niej wyższa szkoła chłopców aż do kwarty włącznie.

* **Chelmża.** W Zalesiu dzieci, bawiąc się zapalkami, wznieciły pożar, w skutek którego spłonął dom mieszkalny i kilka chlewów. Kobieta po pologu z dzieckiem ledwo zdążono wynieść. Ruchomości wszystkie spłonęły. Obywatel p. Mellin, niosąc doraźną pomoc, rozdał zaraz 200 mk. gotówką i znaczniejszą ilość zboża biednym pogorzalcem.

* **Radzyn (Prusy Zach.)** W nocy na wtorek zakradli się do tutejszego katolickiego kościoła złodzieje. Do wnętrza kościoła dostali się przez starą zakrystię. Złodzieje zabrali ze zakrystyi około 70 mk. Były to pieniądze kartki do wielkanocnej spowiedzi.

Z Ko. Poznańskiego.

* **Poznań.** Okropny wypadek wydarzył się znówu na głównym dworcu w Poznaniu. Robotnik kolejowy Stefan Łuczak, mieszkający na św. Łazarzu, podczas przesuwania wagonów dostał Łazarzu, podczas przesuwania wagonów dostał się pod koła lokomotywy, które odcięły mu nogę od tułowia. Cóżko rannego odwieziono do lazaretu miejskiego. Łuczak liczy lat 27, jest żonatym i ociem trogi dzieci.

Ze Śląska.

* **Rybnik.** G. Sl. Uczeń prymy gimnazjum tutejszego Paweł Mcketta otrzymał ochronę patentową na wynalaziony przez niego jednopłaszczycielowiec w formie strzały. Aeroplan ten zbudowany jest według zupełnie nowego pomysłu. W łodzi aluminiowej, połączonej z latawcem, ma miejsce 6 osób. Podobnie zbudowany jest drugi taki statek, na który otrzymał tenże młody wynalazca patent innego, zagranicznego państwa.

Z różnych stron.

* **Nowy Jork.** Największy dworzec na świecie zna duje się oczywiście w Ameryce, a mianowicie w Nowym Jorku. Otwarto go w połowie lutego. Z jmuje wraz z parkiem kolejowym 32 hektarów gruntu i kosztuje okragle 700 milionów koron. Dworzec ten jest dwupiętrowy. Pierwsze piętro, gdzie biegnie 42 par szyn, przeznaczone jest dla pociągów miejscowych, drugie piętro dla pospiesznych. Hala może mieścić 1043 wagonów. Budowla, składająca się z kamienia i żelaza, przedstawia się wspaniale. Dworzec lipski, dotąd największy na świecie, zeszedł na drugi plan. Jest on obecnie tylko największym dworcem w Europie.

Sprzedaj drzewa.

— We czwartek, 13 marca przed poł. o 9tej w Biskupcu drzewo na pozytywki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Lustig Zawady, Dębowo i Łabucha.

— W poniedziałek, 17go marca przed poł. o wpół 10tej w Stawigudzie drzewo na pozytywki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Ustrych, Ruś, Kieruj, Grada i Fajfernia.

Składajmy oszczędności

w »Banku Ludowym« w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapital stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«.

Organem »Banku Ludowego« jest »Gazeta Olsztyńska« i w niej wszelkie ogłoszenia o zeznanach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stósunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać »Gazetę Olsztyńską«.**

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców od ogłaszania zachęcać.

Centryfugi

najlepszego konstruocyi po-
czawszy od 60 do 500 marek
oraz wszelkie maszyny rolnicze i sprzęty gospodarcze na
tyczenie także za dogodną od-
płatą franko na stacyi kolejowej kupującego; za gotówkę wy-
sosi rabat.

F. Kłodziński

Olsztyn, ulica Koronowa 35.
Telefon 202.

Skład handel maszyn rolniczych.

Posiadłość

58 mórg średniej roli wtem łąki
i torf budynek murowany 4 ko-
nie, 8 sztuk bydła 50 centnary
słomy i inny inwentarz chce za-
raz z wolnej ręki sprzedać. Ce-
na 11.000 m. 3-1

Fr. Kosłowski,
w Małym Rusku

Kl. Rauschken p. Gr. Rauschken.

Makę Thomasa

»Sternmarke«

pod gwarancją za zawartość pro-
centową

Kajnit

Kali 41,6 proc.

Superphosphat

poleca

J. Zaborosch

Wartembork.

Pompy

i wszelkie prace studniarskie
wykonuje tanio. 3-2

P. Mundkowski w Likuzach
(Lykusen p. Allenstein.)

Mam zaraz tanio na
sprzedaż

stare okna, drzwi, pie-
ce, 2 okna wystawne
2,0 razy 1,30.

Scholz, budowniczy
ulica Kopernika 9.

Na uprawę wiosenną ro-
li polecam:

Makę Thomasa *

Superfosfat,

Sól kalijską,

Kajnit,

Saletrę chilijską itd.

pod gwarancją za zawartość pro-
centową.

Również polecam
warzywa, koniezyne, i róż-
ne inne mieszanki trawy.

Antoni Grabosch,
w Biskupcu.

Posiadłość

80 mórg roli wtem 20 mórg łą-
ki i torfa, budynek w dobrzym
stanie ma na sprzedaż pod ko-
rzystnymi warunkami.

Skrzybski,
w Pasymie.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipsztacka 28.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

NA POBARKI

Na długie wieczory zimowe polecamy następujące ciekawe książki

Cesarz Domicjan	60 fen.
Szatański posiew	60 fen.
Most westchnień w Wenecyi	60 fen.
Córka praczki, czyli krok od śmierci	60 fen.
Zbiór wesołych powiastek	60 fen.
Odzyskana córka	60 fen.

Także mamy różne inne książki treści światowej i religijnej na
składzie, a jako najstosowniejsze podarki polecamy piękne

książki do nabożeństwa

w trwałych i gustownych oprawach, jako i różnice oraz krzyże po
tanich cenach.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Olsztyńska centrala mebli

właściciel: Hugo Rozek

ulica Dolnokościelna 18 — naprzeciw
kościola św. Jakóba — poleca swój wielki skład

mebli, lustr
i fow. wyściełanych

po najtańszych cenach
i najeleganc. wykonaniu.

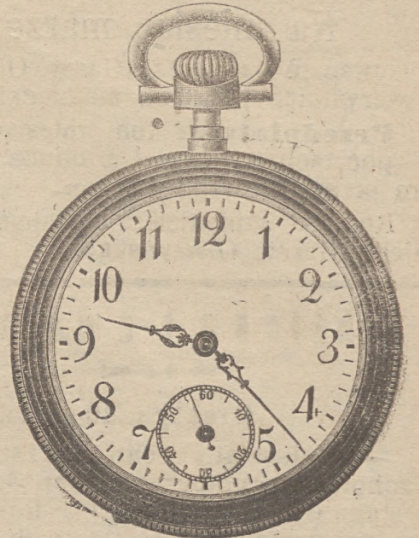
Obejrzenie mego składu bez przymusu kupna
chętnie dozwolone.

Własny warsztat stolarski i tapicerski.

Bawelnę do tkania

w znanym dobrym gatunku
poleca

L. Hirschfeld.



Zadajcie

cennik franko i darmo

na zegarki, budziki i łańcuszki,
brozki, pierścionki, kolczyki,
krzyżki, medaliki, breloki, bran-
zoletki, korale, lornetki, termo-
metry, brzytwy, noże, maszyny
do spuszczenia włosów, nożyczki,
pistolety, rewolwery, steple, dru-
karnie, portmonetki, kufry, fajki,
cygarniczki, gramofony, płyty pol-
skie, harmoniki, flety, klarnety,
skrzypce, bębny, tamboriny, kła-
ski do nabożeństwa i powieścio-
we, perfumy, garderobę męską,
obuwie, szelki, rękawiczki, dam-
skie bluzki, suknie, chustki, far-
tuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgner,
Berlin, Paulstr. 8.

Składajcie oszczędności
w następujących spółkach
związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy
E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy,
E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa
w Gnieźnie, E. H. m. b. H.,
Gnesen.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaję i teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie.

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje-
systemu Singera

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla
rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwia-
jąco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.